Należytość poczto va opłacona ryczałtem. Krakó v, Niedziela 12 października 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr 234 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Polskie szkolnictwo.

Polskie prace oświatowe na Wołyniu.

Warszawa, 10 października.

Szerokie omawianie w ostatnich czasach stosunków bezpieczeństwa na naszych ziemiach wschodnich w związku z napadami band, organizowanych przez sowiety, wytworzyło w całej Polsce duże zaniepokojenie. Do wiadomości publicznej dochodzą fakty ujemne, budzące pessymizm, natomiast mało pisze się o dodatnich stronach życia kresów.

W czasie od 20 września do 6 października wyjeżdżałem dwukrotnie na Wołyń i na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z tamtejszem społeczeństwem polskiem mogę stwierdzić, iż — **mimo trudnych warunków obecnych — wykazuje ono wielką żywotność, energję i wiarę w lepszą przyszłość.** Oto fakty:

W dniu 21 września

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem uruchomiło szkołę średnią handlową,

do której zapisało się 40 uczniów. Tegoż samego dnia poświęcono **bursę Macierzy dla 35 uczniów gimnazjum i szkoły handlowej,** w której znalazło pomieszczenie 35 uczniów — w tem 27 zupełnie bezpłatnie. Wydatki bursowe, które wzięło na siebie Koło Macierzy, wynoszą miesięcznie przeszło 2.000 złotych. Lokal bursy, złożony z 15 pokoi, mieści się w zamku Lubomirskich, który z całkowitej ruiny został odrestaurowany wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, kosztem około 60 tysięcy złotych. W zamku tym mieści się lokal Sokoła z dużą salą teatralną. **Polonja równieńska wykazuje ogromną żywotność i ofiarność patrjotyczną,** rozumiejąc, że przez szerzenie oświaty **i kultury** polskiej najlepiej wzmacnia się siłę Polski. W czerwcu br. byłem w Równem na poświęceniu **budynku szkoły powszechnej polskiej na przedmieściu** równieńskiem t. zw. Cegielni, który zbudowało Koło Macierzy własnym wysiłkiem, uczy się w nim obecnie 170 dzieci robotniczych, które dotychczas były szkoły pozbawione.

Przenieśmy się teraz **do Łucka.** Oto w chwili ogólnego zastoju gospodarczego i braku funduszów w Skarbie Państwa,

Łuckie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej buduje wielki gmach, w którym pomieści się szkoła handlowa średnia, szkoły rzemieślnicze

(obie czynne już od paru lat) **oraz bursa na przeszło 100 uczniów.** Budynek ma być gotów w ciągu roku i ma kosztować około 250 tysięcy złotych.

Łuckie Koło Macierzy ma w swym dorobku dotychczasowym bilans poważny: zorganizowało gimnazjum (obecnie państwowe) od r. 1921 prowadzi bursę dla 60 uczniów, kursy maturalne i szkołę froeblowską. Fundusze na utrzymanie tych instytucji, poza szczupłemi subwencjami rządu na szkołę handlową, **zdobywa zarząd Koła przeważnie od miejscowego zubożałego społeczeństwa.**

Wielce pocieszającym objawem jest obecna

żywotność samorządu miejskiego w Łucku,

na którego czele stoi Polak, Dr Zieliński, jako prezydent. Oto dzięki energji tego prezydenta dokonano w mieście w ostatnim roku szereg inwestycji, jak: **cztery** studnie, nowe chodniki i bruki, obecnie buduje p. prezydent budynek dla stowarzyszeń polskich, oraz przystępuje do **uruchomienia stałego teatru polskiego, który obsługiwałby kilka miast powiatowych Wołynia.**

Na terenie Kowla stwierdzamy również poważne wysiłki i rezultaty pracy.

Oto tutejsze **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej utrzymuje bursę, szkołę froeblowską, ochronę repatrjancką, Uniwersytet Ludowy,** udziela zapomóg młodzieży szkolnej i podtrzymuje rozwój bibljoteki publicznej. Wydatki Koła na te cele w ciągu pierwszego półrocza br. wyniosły przeszło 6 tysięcy złotych. Dnia **21 września odbyło się w Kowlu poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się Kościół-Pomnik,** który ma być również dowodem naszej siły moralnej i kulturalnej na Wołyniu.

Zestawienie powyższe faktów z ostatnich tygodni i miesięcy stwierdza, iż **społeczeństwo polskie na Wołyniu wykazuje należyte zrozumienie swoich zadań wobec Polski. Program jego jest wyraźny:**

tworzyć najwięcej instytucji kulturalno-oświatowych,

któreby kulturę polską rozszerzały w najszerszych masach ludności zamieszkującej kresy. Im prędzej ta kultura twórcza wejdzie w te masy, tem silniejsza będzie Polska. **Ten program pozytywnej pracy wołyńskiego społeczeństwa winna poprzeć cała Polska, a wówczas znikną obawy o los naszym ziem wschodnich.**

Działacze oświatowi wołyńscy to ludzie, którzy nie umieją się zniechęcać niepowodzeniami. Jest ich garść, ale naprawdę ludzie dzielni i mający zaufanie w społeczeństwie, które mimo zniszczenia daje im fundusze. Wysiłki miejscowe jednak nie wystarczą. Prezes Koła Macierzy w Łucku, **ks. Baranowski,** rozpoczął budowę gmachu, który ma kosztować około 250 tysięcy, mając — prócz materjału budowlanego — zaledwie kilka tysięcy gotówki. Wierzy jednak w poparcie społeczeństwa, które nie pozwoli stanąć w połowie drogi. W Równem prezydjum Koła Macierzy, złożone z pp.: **Michałowicza, Rutkowskiego i Jarzębskiego** ufa również, że zdobędzie fundusze na miesięczne wydatki, które w bursie samej wynoszą przeszło 2.000 zł.

Jest rzeczą pocieszającą, że mimo trwożliwych nastrojów w Polsce, odnośnie do kresów, **działacze kresowi nietylko nie upadają na duchu, ale**

zdwajają swe wysiłki w pracy nad umocnieniem siły państwowości polskiej.

To napawać musi każdego optymizmem na przyszłość, ale i **zobowiązywać powinno do niesienia naszym kresowym instytucjom oświatowym pomocy materjalnej.**

Jan Kornecki, poseł na Sejm.

Po upadku rządu Mac Donalda.

Rozwiązanie parlamentu. — Nowe wybory odbędą się 29 b. m.

Londyn. (PAT.) 10 bm. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby gmin **Mac Donald** oświadczył, że został przyjęty na audjencji przez króla, który **udzielił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu.** Aby zmniejszyć do minimum trudności nieodłączne od akcji wyborczej, ze względu na wybory miejskie przypadające na listopad, **termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczony zostanie na dzień 29 bm.**

Następnie zarządzono przerwę w posiedzeniu izby do godz. 18.

W tym czasie **Izba Lordów przyjęła w trzeciem czytaniu bez poprawek bil o irlandzkiej komisji delimitacyjnej.**

Po wznowieniu posiedzenia Izby gmin, deputowani udali się pod przewodnictwem **speackera Mac Donalda** i przywódcy opozycji **Baldwina** do Izby Lordów, by wysłuchać mowy królewskiej.

W mowie tej poddany został analizie całokształt prac dokonanych przez rząd obecny.

Następnie deputowani powrócili do Izby Gmin, gdzie speacker odczytał mowę królewską, poczem **parlament został oficjalnie rozwiązany.**

Następnie **przeszli przed speackerem ministrowie, przywódca opozycji, i reszta członków Izby Gmin, podając mu rękę i żegnając się z nim.**

Eksperyment socjalistyczny okazał się niepomyślnym.

Londyn. (AW.) „Daily Chronicle" organ liberałów pisze: **Pierwszy okres współpracy liberałów ze stronnictwem robotniczem zakończył się. Eksperyment okazał się niepomyślnym. Rząd robotniczy zawiódł nadzieje liberałów i naraził kraj na wielkie trudności.**

„Daily News" zbliżony do partji robotniczej zamieszcza **bardzo energiczny artykuł, będący raczej manifestem wzywającym do walki.** Kości są rzucone, pisze dziennik. Rząd Mac Donalda z najwyższym wysiłkiem utrzymywał się w pozycji obronnej, obecnie jednak musi przejść do ofenzywy. Rząd robotniczy odchodzi na chwilę, a gdy powróci, nie będzie prowadził takiej polityki, którą prowadził do tej pory, gdyż wówczas nie będzie mowy o godzeniu się na postulaty liberałów.

Konserwatyści i liberałowie angielscy odwołali niszczyciela.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" pisze, że **konserwatyści i liberałowie angielscy pozwolili Mac Donaldowi posłużyć się socjalizmem jako bronią przeciw Francji, nie chcąc przyjmować odpowiedzialności za podobną działalność.** Później jednak spostrzegli oni, że Mac Donald wykonując swój program, służy nie tylko ich zamiarom, ale równocześnie interesom partji pracy. Skonstatowawszy, że

zagraża to całokształtowi porządku społecznego odwołali niszczyciela.

Wojna domowa w Chinach.

Wojska rządowe poniosły zupełną klęskę na północy, a pod Szanghajem są zwycięskie.

Mukden. (PAT.) „United Press". Depesze iskrowe donoszą, **że po zajęciu Szanghajkwan nastąpiła zupełna klęska armji Wu Pei Fu, która usiłuje przebić się w kierunku północnym. Sądzą, że walki na tym terenie będą ukończone w ciągu tygodnia.**

Szanghaj. (PAT.) Pobite oddziały **Lu Yang Sianga cofają się zwolna ku miastu, stawiając rozpaczliwy opór armji Fukien, będącej w znacznej przewadze. Przypuszczają, że arsenał pod Szanghajem zostanie wkrótce zajęty przez armję Fukien.**

Przed gabinetem prawicowym w Niemczech

Plan gabinetu wspólnoty upadł.

Berlin. (PAT.) 10 bm. Dzienniki wyrażają jednomyślnie opinję, że po wczorajszych naradach **upadł plan utworzenia gabinetu wspólnoty pracy.** Zdaniem **dzienników kanclerz będzie teraz dążył do utworzenia gabinetu prawicowego,** napotka to jednak na trudności wobec opozycyjnego stanowiska demokratów.

Millerand staje na czele bloku narodowego we Francji.

Paryż. (PAT.) 10 bm. Havas donosi na podstawie informacji dzienników, że były prezydent **Millerand ma objąć kierownictwo organizacji politycznej, któraby zgrupowala dawny blok narodowo-republikański.** Organizacja ta miałaby posiadać własny organ codzienny.

Wojna turecko-angielska o Mossul.

Londyn. (PAT.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Tel." donosi, że **sytuacja wojskowa w Mezopotamji budzi poważne obawy.** Rząd Angory nie zamierza odpowiedzieć na dwie noty Mac Donalda i na notę dyplomatycznego przedstawiciela angielskiego. **Wojska tureckie pozostają nadal w zajętych miejscowościach w Mezopotamji i otrzymują posiłki.**

Sowiety proponują rządowi polskiemu „wspólną akcję" przeciw bandytyznowi.

Warszawa. (Tel. wł.) Sowiety wystąpiły do rządu polskiego z notą, proponującą **zwołanie konferencji polsko-sowieckiej w sprawie opanowania „bandytyzmu", szerzącego się na pograniczu.**

Trudno o większy tupet i bezczelność.

Projekt ustawy przemysłowej.

Warszawa, 10 października.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbywają się obecnie konferencje w sprawie **ostatecznego ustalenia tekstu projektu ustawy przemysłowej.** Po szeregu konferencji międzyministerjalnych, odbytych w tej ważnej sprawie i po zaakceptowaniu projektu tego przez zainteresowane ministerstwa — projekt okłany zostanie pod obrady Rady Ministrów, poczem skierowany do Sejmu.

W myśl wspomnianego projektu **ujednostajnione zostaną w calem państwie obowiązujące w trzech dzielnicach różne ustawodawstwa** w sprawach uprawnień przemysłowych, a więc: **sprawa otwierania zakładów przemysłowych, ustalenia kwalifikacji na posiadanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych** i in.

——— ooo ———

Walka o polski kartel naftowy.

Wiedeń. (AW). „Wiener Allg. Ztg." zamieszcza artykuł p. t.: „Walka o polski kartel naftowy", w którym stwierdza, że **rokowania w sprawie kartelu utknęły na martwym punkcie.** Rozbicie rokowań przypisuje artykuł wycofaniu się w ostatniej chwili towarzystwa akcyjnego „Limanowa", oraz rafinerji państwowej „Polmin". Gdy następnie delegacja przemysłowców oświadczyła, że w razie nie dojścia do skutku kartelu naftowego, **przemysłowcy nie będą mogli przyznać podwyżek robotnikom, co grozi strajkiem,** rząd przyrzekł, że „Polmin" podpisze umowy z kartelem z początkiem września b. r. Gdy jednak dnia 4 września br. „Polmin" oświadczył, że do kartelu nie przystąpi, **polscy przemysłowcy naftowi** — jak pisze dziennik — **rozmyślnie zerwali rokowania z robotnikami, wywołując strajk, który trwał 6 dni.** Dziennik kończy, że **rezultatem tej kampanji była podwyżka płac dla robotników, których jej początkowo wcale nie żądali i straty przemysłowców, którzy mimo to nie doprowadzili do powstania kartelu.**

——— ooo ———

Przemysłowcy górnośląscy odrzucili wyrok sądu rozjemczego

w sprawie wysokości płac.

Katowice. (AW.) Górnośląski związek górniczo-hutniczy ogłasza w komunikacie, że konwencja węglowa nie przyjęła wyroku sędziego rozjemczego, twierdząc, że w razie powiększenia zarobków miałaby nastąpić zwyżka cen węgla, która pociągnęłaby za sobą podrożenie wszystkich artykułów przemysłowych, a w konsekwencji sprowadziłaby nową falę drożyzny w całym kraju, jedynie zwiększenie produkcji przez przedłużenie czasu pracy dać może robotnikom wyższe płace.

Stracenie potwornego zbrodniarza

który wymordował całą swą rodzinę: matkę, żonę i 5 dzieci, aby zagarnąć spadek 10.000 dolarów.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Łomży **w postępowaniu zwyczajnem skazał Antoniego Dzika na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Skazany Dzik lat 36, z zawodu leśnik, ojciec 7 dzieci, w nocy z 22 na 23 października 1923 r. we wsi Ludwikowie w gm. Drozdowie, w pow. Łomżańskim **dokonał zabójstwa matki owej Barbary Dzikowej, żony Katarzyny Dzikowej i dzieci: Edwarda, Antoniego i Józefa, oraz córek Zofji i Heleny,** pozostawiając przy życiu syna Stanisława, któremu zadane rany nie były śmiertelne, oraz najstarszego syna, który uciekł. Dzik sam **jeden bez niczyjej pomocy, podczas snu całej rodziny na wspólnym szerokim tapczanie, najpierw strzelił do żony swej, następnie do matki, a później, mimo błagań wystraszonych wystrzałami i zadawanymi ciosami dzieci, siekierą bił po głowach, kładąc tym sposobem odrazu siedem trupów.** Mordu tego dokonał on **w celu pozbycia się całej swej rodziny, aby stać się niezależnym w związku z otrzymanym z Ameryki spadkiem 10.000 dolarów po bracie swym.** Sąd apelacyjny wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził. Sąd najwyższy skargę kasacyjną odrzucił. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z przysługującego Mu prawa łaski nie skorzystał. Wobec ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, **wyrok ten skierowano do wykonania.**

Nowy ustrój terytorjalny kościoła katolickiego w Polsce.

Będą utworzone 4 metropolje i 22 djecezje.

Warszawa. (AW.) Prasa podaje, że najbliższe posiedzenie Komitetu politycznego Rady Ministrów poświęcone będzie sprawie **nowego podziału Rzeczypospolitej na djecezje.** Podział ten pozostaje w związku z rokowaniami w sprawie konkordatu.

W nowym ustroju Kościoła

Polska składać się będzie z 4-ch metropolji rzymskokatolickich: z gnieźnieńskiej, lwowskiej, warszawskiej i krakowskiej.

Metropolje podzielone będą **na 22 djecezje z 4 arcybiskupami i 18 biskupami.** Nowy podział ma doniosłe znaczenie unifikacyjne i polityczne. **Granice nowych djecezyj będą tak ułożone, aby zatrzeć ślady granic rozbiorowych.** Stworzone będą nowe **djecezje: częstochowska, stanisławowska, gnieźnieńska, sejneńsko-łomżyńska i śląska.**

Nowy podział djecezjalny ureguluje sprawę jurysdykcji terytorjalnej, dotąd bowiem biskupom polskim podlegały djecezje pozostające poza granicami Polski i odwrotnie np. biskupom niemieckim i litewskim djecezje w granicach Polski.

Zamach na sekretarza faszystów.

Rzym. (PAT.) 10 bm. „Corriere d'Italia" donosi, że w Mistretto w prowincji Messyna **niewykryci sprawcy strzelili do sekretarza stronnictwa faszystów i dwóch towarzyszących mu osób.** Jedna z pośród nich została zabita.

SAMOLOTY Z FRANCJI DLA ARMJI MANDŻURSKIEJ.

Londyn. (AW). Jedna z fabryk francuskich dostarczyć miała armji mandżurskiej 40 samolotów. Na protest rządu pekińskiego, poselstwo francuskie w Pekinie oświadczyło, że we Francji niema ustawy, na mocy której rząd francuski mógłby zabronić wywozu samolotów z Francji.

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

SPECJALNE ULGI DLA ROLNIKÓW DOTKNIĘTYCH KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWEMI PRZY PODATKU MAJĄTKOWYM.

Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 2 października br. **w okręgach dotkniętych klęskami żywiołowemi będą przyznawane płatnikom rolnikom następujące ulgi przy spłacie podatku majątkowego:**

Właścicielom majątków ziemskich, z których zbiory w r. b. nie przekraczają 40 proc. zbiorów z roku ubiegłego, a które mają 300 hektarów, **może być odroczona zarówno pierwsza jak i druga rata podatku majątkowego** do dnia 1 października 1925 roku, przy obszarach zaś ponad 300 hektarów — do dnia 1 marca 1925 r. z warunkiem, że płatnicy wykażą się zaświadczeniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego o zgłoszeniu gruntów do parcelacji na pokrycie podatku majątkowego.

Właścicielom majątków ziemskich, których zbiory wynoszą w r. b. **od 40 do 60 proc. zbiorów roku ubiegłego** będą udzielane ulgi do terminów powyżej wskazanych **tylko przy spłacie drugiej raty podatku majątkowego,** pierwsza zaś rata odroczona nie będzie. Odroczenia te przyznawane będą wyłącznie tylko rolnikom, których główne źródło dochodu stanowi majątek ziemski dotknięty nieurodzajem.

Ulgi będą udzielane w trybie następującym: **właścicielom gospodarstw rolnych do 44 hektarów — na wniosek zwierzchności gminnej przez władze podatkowe I-ej instancji, innym zaś właścicielom** gospodarstw rolnych — **na skutek indywidualnych próśb** przez specjalne komisje powołane w tym celu przy władzach podatkowych I-ej instancji.

W skład tych komisji wchodzą: naczelnik, względnie urzędnik urzędu skarbowego jako przewodniczący, referent rolny starostwa, dwóch przedstawicieli organizacji rolniczych (Związku Ziemian, Towarzystw Rolnych itp.), względnie w razie braku lokalnych organizacyj — dwóch przedstawicieli rolników, powołanych przez naczelnika urzędu w porozumieniu ze Starostwem.

Wnioski zarządów gminnych, oraz indywidualne prośby płatników winny być złożone do urzędów skarbowych przed pierwszym listopada, do którego to czasu w powiatach dotkniętych klęskami żywiołowemi wstrzymana zostanie egzekucja podatku majątkowego od rolników. Przyznanie ulg musi być ukończone do końca listopada br.

Powrót Dorjana Greya.

„Time is the nurse and breeder of all good".
(„Czas" jest mamką i kwoczką wszystkiego dobrego).

Szekspir.

I.

Ostatni numer „Myśl Narodowej" zawiera świetny artykuł znakomitego publicysty Adolfa Nowaczyńskiego o „zasługach i sukcesach" naszego ministra spraw zagranicznych hr. Skrzyńskiego. Artykuł ten, zdaniem naszem, winien być powtórzony przez całą prasę, nie ulegającą sugestji naszego lewicowego „męża stanu":

Po miesięcznym pobycie w Genewie wraca do pałacu Brühlowskiego wraz z całym orszakiem „the eksponent of polisch liberal foreign policy". Trzeba z góry przyznać mu z pewnym respektem, że napracował się ciężko a i sumiennie, że godność swą starał się traktować bardzo poważnie, że przygotował się do występów solidnie i że ten plan, który sobie nakreślił w miarę sił i możności wypełnił. Część tylko winy zatem spada na niego samego za to, że **z tego wszystkiego właściwie nie tylko nic nie wynikło, ale, że właśnie w tym miesiącu pozornych sukcesów Polski w Genewie,** zbliżeń, zaprzyjaźnionych, uznawań, gratulacji, oklasków, właśnie **wydobyły się na powierzchnię życia politycznego te wszystkie groźne momenta, które nam w następnem pięcioleciu życie uprzykrzać będą.** Ten piękny miesiąc, w którym pozornie było „o Polakach tak na świecie głośno", w którym Polska pozornie grała w Genewie tak wybitną rolę, w którym polskiego deklamatora tak pozornie oklaskiwano, można z dalszej perspektywy historycznej patrząc uznać właśnie za „smutnoje wremia" jeżeli się uwzględni te absolutnie już niezbite fakty, że w tym miesiącu poraz pierwszy Rosja bezczelnie wtrąciła się do Małopolski Wschodniej. Niemcy wystąpiły z pretensjami o Pomorze i część Górnego Śląska, kwestja wileńska znów wypłynęła na jaśń tak w Genewie jak i w angielskiej prasie, a dla wyszydzenia suwerenności polskiej część bałtyckiej floty rosyjskiej bez zapowiedzi wpłynęła na polskie wody. Oddają się bardzo naiwnym illuzjom ci, co sądzą, że dzięki papierowi genewskiemu, Protokółowi z 2 października, i dzięki czterem oracjom polskiego delegata i dzięki wiceprezesowaniu kilku panów w kilku komisjach, dzięki przekonaniu wreszcie niewierzącej i nieufnej Anglji, że Polska jest wskroś pacyfistyczną te trzy a raczej cztery tematy zejdą z wokandy i z afiszów agitacyjnych: Górny Śląsk, korytarz, Wschodnia Małopolska, Wilno. Właśnie dopiero wskutek tych pacyfistycznych zaklinań i zawikłań one dopiero wejdą, nie zaraz, nie teraz, ale za kilka miesięcy, za pół roku, wejdą już śmielej i silnie. Old good Ramsay, Dawid Lloyd George, Henderson, Harrison, Hudleston, Garvin, Graham, Morel, Webster i również inni nasi „nowi przyjaciele" angielscy, uwalniający nas z „jarzma francuskiego", już tym wszystkim kwestjom groźnym dla nas wyrobili niejako prawo wiecznego obywatelstwa. Już te dezyderaty „reanneksji" są żywe i żywotne, bo zasiane w bujną odwetową glebę sąsiadów.

Kuszenie Francji też się zaczęło i już będzie się toczyło dalej, cichsze i potulniejsze in puncto Górny Śląsk, bezczelne całkiem i zwodnicze, gdy będzie chodziło o Pomorze. Już teraz popękały wszystkie lody nienawiści i obojętności po obu brzegach Renu. Wysiadują w Paryżu Harden, Kossler, Gerlach, Breitscheid i inni „pacyfiści"; w Berlinie przemawia to Longuet, to prof. Buisson. Rozbrojenie moralne! Najpierw moralne. Już Edward Herr Jot (tak go piszą humorystyczne pisma niemieckie) tego samego dnia kiedy przyjmuje hrabiego Skrzyńskiego, tego samego zaraz dla uspokojenia radykalstwa przyjmuje i ambasadora niemieckiego von Hoescha. Rozbrojenie moralne!! Nie należy też nigdy zapominać o tem, że ten p. E. Herriot dwa lata temu był już w Sowdepji i potem o niej dość ciepło i obficie się rozpisywał. No i o tem, że dzisiaj pracująca pod przewodem radykała senatora de Monzie (z żydówką rosyjską ożenionego) komisja dla ułożenia norm ustosunkowania między Francją a Związkiem Republik rosyjskich będzie wnet bardzo silny nacisk agitacyjny kładła na tą okoliczność ważką, że polska polityka już przed Genewą starała się wyemancypować z pod „jarzma" francuskiego, że obecny minister spraw zagranicznych orjentował się w Europie z londyńska, o angielską prasę zabiegał, angielskie truizmy pocyfistycznie wypisywał i powtarzał.

Mało się też, bardzo mało, **coraz mniej zajmuje nami już teraz prasa francuska.** O wielkiej roli, jaką rzekomo delegacja polska odgrywała w Genewie przez miesiąc w minimalnych dawkach, zdawano w paryskiej prasie relacje. Na sto pochlebnych notatek i dłuższych lub krótszych relacji o Beneszu przypada może jedna, może pięć wierszy o naszym Przyjemniaczku. Dusery wypłatane przez p. Skrzyńskiego Mac Donaldowi do reszty obruszyły tę prasę i oziębiły zresztą jej bardzo letnie dla nas afekty. A tymczasem **z angielskich pressów,** reviewów, Heraldów i magasinów **nadal zbierać można obfite pokłosie wyrzutów i zarzutów bolesnych i przykrych, o ile wogóle jeszcze ktoś tam gdzie kiedyś Polską się interesuje.** Nie należy przemilczać tego, że w kilka dni po mowie Mac Donalda Garvin w „Observerze" jeszcze raz potwierdził, że „alluzja górnośląska miała celowy charakter" i nie była żadnym błędem lub lapsusem. Organ labourzystów „Daily Herald" nadal Polskę ignoruje, a raz po razu nad Sowietami cieplej i dłużej się rozwodzi. Nie należy też przeoczać tego, że już po schlebiającej mowie p. Skrzyńskiego i po niby skonfudowaniu i zlespektowaniu Litwinów przypomniał „Daily Telegraph" („Tajemnice Genewy") znów Wilno, a Stephen Graham w „Timesie" dość antypatycznie wyszydzał Polaków. Tacy są już i tacy pozostaną nasi „nowi przyjaciele" angielscy. Zawsze muszą skoncentrować swoją antypatję na jednem państwie kontynentalnem w Europie; raz będzie to Holandja, raz Hiszpanja, co jakiś czas Francja, to znowu Rosja, to znowu Niemcy. Po wojnie europejskiej **państwem, na którem skoncentrowała się animozja iron-eaterów jest Polska.** English policy is englisch trade. Polska w tem „trade" przeszkadza. Ja to rozbrajająco szczerze pisał ten Angur w „Fornightly Review":

— Stan rzeczy w Europie Wschodniej mógłby być uchwytnie polepszony, z wielką **dla nas korzyścią,** gdybyśmy podjęli poważny wysiłek wzdłuż linji Londyn—Berlin—Warszawa—Moskwa. Polska nie służy obecnie jako wiążące ogniwo między Niemcami i Rosją, ale jako zapora prawie nie do przebycia. Stwarza to stan napięcia groźny dla interesów pokoju (czytaj Anglji), a dogodny dla militarnych wpływów z zewnątrz. Gdyby ktoś zdołał przeprowadzić zbliżenie między Polską a Niemcami z jednej strony, a Polską i Rosją z drugiej strony, co wcale nie jest rzeczą niemożliwą, **korzyść dla naszej polityki** byłaby bardzo znaczna...

A jak to tym kuszeniom sekundował powiernik hr. Skrzyńskiego Austin Harrison („The Contemporary Review"):

„Polska jest benjaminkiem Francji. Kraj to bogaty z nadwyżką dla wywozu, w znacznej mierze słabo zaludniony, gospodarczo jednolicie czynny. A jednak? Skarbowość tego kraju doszła do rozstroju. Rząd jego silnie za Francją obstający, musiał być przekształcony. Już panować zaczyna w Polsce rozczarowanie. Na wszystkie strony słyszy się krzyki: Ocalcie nas od naszych przyjaciół... Jednem słowem Polska doszła do końca drogi jako giermek Francji... Polacy są teraz gotowi lub prawie gotowi do pokojowej polityki handlu i pojednania, chociaż to się może nie ujawni aż do chwili, gdy do władzy dojdzie silny, nowy rząd z istotnem postanowieniem zerwania z dyplomatycznemi awanturami i pruskimi sposobami rządzenia..." (c. d. n.).

Agitatorzy mają tworzyć Uniwersytet ruski w Krakowie.

„Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że **narady w łonie rządu w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego w Krakowie dobiegają końca.** Brane są pod uwagę następujące kandydatury na profesorów katedr humanistycznych: Kolessy, Studyńskiego, Dnistrjańskiego, Ochrymowycza, Smal-Stockiego i Horbaczewskiego. Ponadto docentury otrzymać mają: Świecicki, Werhanowski, Łepki i Korbuda.

Zaznaczyć trzeba, że **Kolessa, Dnistrjańskyj i Horbaczewskyj w ostatnich latach byli raczej politykami, aniżeli naukowcami.**

Dzień polityczny.

EKSPOSE PREMJERA GRABSKIEGO.

Ekspose, które premjer Grabski wygłosi podczas pierwszego czytania preliminarza budżetowego w Sejmie obejmować będzie dwie części: polityczną i gospodarczą.

PRLIMINARZ BUDŻETOWY JUŻ UKOŃCZONY.

Prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1925 zostały ukończone. Druki w najbliższych dniach wpłyną do Sejmu.

POSIEDZENIE KOMISJI WOJSKOWEJ I PRAWNICZEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzień 30 bm. o godz. 16 przewodniczący komisji wojskowej i prawniczej Mączyński i Marek wyznaczyli wspólne posiedzenie, na którem stosownie do uchwały plenum Sejmu, poddany będzie ponownemu rozpatrzeniu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska.

RZĄDOWY PROJEKT USTAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o zwolnieniu od podatku osób korzystających z prawa eksterytorjalności w Polsce.

WEKSLE WYSTAWIONE PRZEZ MIN. SKRZYŃSKIEGO NIEMCOM BĘDĄ SPŁACONE.

Warszawa. (AW.) Pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbyła się konferencja w sprawie komisyj parytetycznych, które mają być stworzone na Kresach Zachodnich. Uchwalono, że członków ciał doradczych przy województwach w Poznaniu i Toruniu mianować będzie minister spraw wewnętrznych na wniosek wojewody przedstawiony po wysłuchaniu organizacyj gospodarczych polskich i niemieckich.

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa. Dziś przybyli do Warszawy wojewoda pomorski p. Wachowiak i wojewoda poznański p. Bniński. W czasie ich pobytu omawiana będzie sprawa utworzenia komisji mieszanych przy województwach zachodnich.

POSEŁ POLSKI W HISZPANJI.

P. Prezydent Rzplitej podpisał dnia 2 bm nominację hr. Władysława Sobańskiego na posła polskiego w Hiszpanji.

SPÓR O ART. 35 KONSTYTUCJI.

W kołach poselskich ustala się opinja, że w sprawie ustawy o Akademji Sztuk Pięknych najprostsze rozwiązanie byłoby uchwalenie przez Sejm rezolucji, mocą której wstrzymywałoby się publikację tej ustawy z powodu, że nowela do ustawy „o szkołach akademickich" tę sprawę merytorycznie w zupełności reguluje.

W takim razie spór o wykładnię art. 35 Konstytucji na razie przestałby istnieć i zostałby zapewne uregulowany przez przyszły trybunał kompetencyjny.

WYJAZD MINISTRA.

W dniu 12 bm. p. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń udaje się na objazd do Zagłębia Dąbrowskiego, krakowskiego oraz górnośląskiego. Celem podróży jest zapoznanie się na miejscu z sytuacją i postulatami tamtejszych ośrodków przemysłowych. Panu ministrowi będą towarzyszyli pp.: dyrektorowie departamentu inż. J. Dąbrowski i inż. Świętochowski oraz naczelnicy wydziałów dep. górniczo-hutniczego inż. Cybulski i inż. Choroszewski. Podróż p. ministra potrwa około 10 dni. Na czas nieobecności zastępstwo p. ministra obejmuje dyrektor dep. pierwszego, inż. Wł. Malangiewicz.

RADA SPOŻYWCÓW.

Min. Hübner zwołał na 17 bm. o godz. 17 radę spożywców, na której będzie omawiana sytuacja aprowizacyjna Państwa i projekty rządu do ograniczenia przemiału i normowania cen przemiału.

ZJAZD BAŁTYCKI.

W połowie listopada ma się odbyć zjazd ministrów spraw zagran. Polski i państw nadbałtyckich.

NOWY SENATOR.

W miejsce sen. Zygm. Lewakowskiego wejdzie do Senatu J. Jaruzelski (Ch. D.).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

CIĘŻKI STAN ZDROWIA KASPROWICZA.

Warszawa. (AW.) W Zakopanem zachorował ciężko znakomity poeta prof. Jan Kasprowicz. Przed tygodniem uległ on zatruciu nieświeżem mięsem i od tego czasu nie opuszcza łóżka.

OTWARCIE OPERY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (AW.) Opera warszawska otwarta zostanie jutro w sobotę Halką, z Dygasem, Mokrzycką, Michałowskim. Przy pulpicie Młynarski. Rokowania z orkiestrą doprowadziły do zlikwidowania zatargu.

Jak walczyć z drożyzną.

Rząd nie dopuści do podrożenia cukru.

Warszawa. (AW). **Związek cukrowników złożył rządowi memorjał z żądaniem podwyżki ceny cukru z 55 zł. na 94 zł. za 100 kg.** Konieczność podwyżki cukrownicy tłómaczą wzrostem kosztów produkcji, i zwyżką cen zboża. Cukrownicy pragną przez podwyższenie odbić sobie straty, jakie ponoszą na cukrze wywożonym **za granicę**, gdzie **cena cukru jest znacznie niższą niż w Polsce, np. w Anglji cena cukru wynosi zł. 46, w Austrji i Czechach zł. 41 za 100 kg.**

Sprawa ceny cukru będzie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. **W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że rząd nie dopuści do nieuzasadnionej zwyżki cen cukru.**

Ze stolicy Polski.

ZNAKOMITY POWIEŚCIOPISARZ WŁADYSŁAW REYMONT zachorował na zapalenie płuc.

POS. RABSKI WYZWANY NA POJEDYNEK PRZEZ P. DOWNAROWICZA. „Kurjer Stołeczny" donosi, iż były wojewoda Downarowicz posłał współpracownikowi „Kurjera Warszawskiego", posłowi Rabskiemu sekundantów, w związku z artykułem Rabskiego, który dotyczył napadu pod Łunińcem.

WALKA Z DEMORALIZACJĄ. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawa, wydał ponownie do Komisarjatu Policji Państwowej okólnik w sprawie zwalczania demoralizujących młodzież wydawnictw pornograficznych. Chodzi o to, że zarówno sklepy, jak i sprzedawcy uliczni, dla zachęcenia publiczności wystawiają w księgarniach i na ulicy gorszące rysunki, fotografje i rzeźby. **Komisarjat Rządu polecił funkcjonarjuszom policji roztoczyć ścisły nadzór nad sprzedawcami ulicznymi oraz wystawami sklepowemi.** W wypadkach stwierdzenia przestępstwa wystawiania przedmiotów pornograficznych sporządzane będą bezwzględne protokuły, a **winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.**

ZWOLNIENIE ZE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ. W dniu 8 bm. zwolniony został bez podania motywów naczelnik Wydziału Regulacji Rolnych w Ministerstwie Reform Rolnych, p. Stanisław Westerski, który pracował w Urzędach Ziemskich od chwili zorganizowania ich.

REFORMA TARYF PRZEWOZOWYCH. Ministerstwo Kolei Żelaznych zapowiedziało na 28 października posiedzenie Komitetu Taryfowego. Na konferencji tej mają być omówione wszystkie sprawy, dotyczące reformy taryf przewozowych, zarówno osobowych, jak i towarowych. W obradach tych wezmą m. i. udział członkowie Rady Kolejowej, wchodzący w skład Sekcji taryfowej.

O ZAKAZ UŻYWANIA BIAŁEGO FOSFORU. Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wniosło na Radę Ministrów projekt ustawy o zakazie używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie artykułów zapalnych. Zgodnie z Traktatem Wersalskim Rzeczpospolita Polska przystąpiła do Międzynarodowej Konwencji Berneńskiej, która zakazuje używania fosforu tego przy wyrobie zapałek. 14 stycznia 1921 r. poseł Rzeczypospolitej w Bernie notyfikował rządowi szwajcarskiemu przystąpienie Polski do wspomnianej Konwencji. Ponieważ w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej obowiązują w tym względzie różne przepisy, zachodzi potrzeba ujednostajnienia ustawodawstwa w sprawie używania białego fosforu.

NIEZADOWOLENIE EKSPORTERÓW JAJCZARSKICH. Przyznana ostatnio eksporterom jajczarskim przez rząd znaczna, bo aż 50 proc. zniżka opłat wywozowych nie poprawiła — zdaniem eksporterów — sytuacji. Według tej opinji eksport jaj w dalszym ciągu nie może się rozwinąć. Wobec tego eksporterzy zwrócili się do rządu o zawieszenie podatku obrotowego przy wywozie jaj oraz o zniżenie taryf kolejowych.

Z MONOPOLU TYTONIOWEGO. Wpływy Skarbu Państwa z monopolu tytoniowego za pierwsze 3 kwartały r. b. dosięgły sumy 90.000.000 złotych. Podkreślić należy, że przewidywany z tego źródła dochód, który był ustalony na zasadzie wykazanej przez fabrykantów przeróbki surowca za czas ubiegły — preliminowany był na cały rok bieżący na sumę zaledwie 70.000.000 złotych.

STAN STRAJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego przystąpiło do strajku w przemyśle budowlanym dalszych 350 robotników. Obecnie więc ogólna liczba strajkujących wynosi łącznie około **3.500 robotników.** Jakkolwiek strajk ogólny nie został proklamowany, to jednak liczba strajkujących stale wzrasta. Odezwy rozpowszechniane wśród robotników, nawołują do bezwzględnego wytrwania w strajku.

CUKIER DROŻEJE. Począwszy od 10 bm. podwyższona została cena kryształu w sklepach spółdzielczych oraz miejskich Wydziału Zaopatrywania i tak: 1 kg. kryształu w sprzedaży detalicznej kosztować będzie 1 zł. 10 gr. (1 zł. 7 gr. cena kostki prasowanej bez zmiany 1 zł. 20 gr.

ZNIŻKA CENY RYŻU I KASZY. Ceny ryżu, począwszy od dnia 10 bm. zostały obniżone we wszystkich sklepach miejskich. I tak: 1 kg. ryżu „burma" — 62 gr. (dawniej 63 gr.) — „segundhi" 92 gr. (dawniej 94 gr.), „Patna" I — 1 zł. 12 gr. (dawniej 1 zł. 15 gr.). Również potaniała kasza manna o 9 gr. na 1 kg. — 76 gr. (dawniej 83 gr.).

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej odbytem 5 bm. wyjaśniło się, że Ministerstwo Pracy odmówiło zwrotu 24.000 złotych, wydanych przez gminę żydowską na pomoc dla bezrobotnych. Ministerstwo motywowało odmowę swą tem, że samorządy miejskie obowiązane są opiekować się bezrobotnymi.

NOWY CENNIK PIECZYWA. Wydział Zaopatrywania ustalił następujący nowy cennik pieczywa, obowiązujący od dnia 4 bm.: chleb żytni pytlowy — 40 gr.; sitkowy — 30 gr.; nałęczowski — 40 gr. za 80 dkg. i krakowski — 35 gr. za 40 dkg. Bułki „warszawianki" po 4 i pół gr. i „paki" — 4 pół gr. za

Z REFLEKSJI OBSERWATORA.

Spojrzenie.

Spojrzenie... Jeden błysk, jeden króciutki, przelotny momencik, takie „nic" kruche i delikatne, pozornie bez treści, a tyle, tyle głębokiego i ważnego znaczenia w sobie kryjące...

Pamiętam, że gdy byłem młody, bardzo młody, buntowały mnie przestrogi i nauki, dawane w mojej obecności moim siostrom i kuzynkom moim. Przestrogi te brzmiały:

— Patrzenie na ulicy na przechodzących mężczyzn jest najwyższym nietaktem i dowodem braku wstydu. Istnieje specjalny rodzaj kobiet (matki i ciotki rumieniły się lekko), które wzrokiem atakują i ośmielają mężczyzn przechodzących ulicą, spotkanych w teatrze, czy na koncercie. Są to istoty bez honoru, skazane na samotność i pogardę. Uczciwej, młodej pannie, czy szanującej się kobiecie nie wolno bezkarnie rzucać niczem nieumotywowanych spojrzeń przechodzącym mężczyznom. Zostawcie głęboką, czarującą wymowę waszych oczu dla narzeczonych i mężów, zachowajcie pod powiekami świeży, nietknięty czar dziewczęcego spojrzenia, i stójcie na jego straży, bo spojrzenie, moje młodziutkie dziewczynki, to bardzo, bardzo wiele...

Przestrogi te irytowały mnie i doprowadzały często do wściekłości. Byłem przecie tak młody... Kochałem się w stu naraz prześlicznych pannach i ponętnych mężatkach, nieznanych mi z nazwiska, a znanych z ulicy, koncertu, czy teatru. Czyhałem na ich spojrzenie całymi tygodniami i niewymownie drażniły i dręczyły mnie te oczy zimne, dumne, niewidzące, kierowane wszędzie, tylko nie na mnie, patrzące na wszystko, tylko nie w moje, pałające ekstazą oczy namiętnego marzyciela...

I przeklinałem, po stokroć przeklinałem wszystkie owe matki, ciotki i opiekunki, które córkom swym wpoiły ten wstyd oczu, tę dumę spojrzenia, tę tajemnicę bladych, spuszczonych powiek, pod któremi kryły się przecudne fijołkowe, czy popielate oczy stu kochanek moich naiwnych, ale płomiennych marzeń o miłości.

Ale jeżeli oto pod modlitewnym żarem mego spojrzenia uniosła się ciężka, jedwabista frendzla rzęs bogatych i owe oczy tak zazdrośnie strzeżone, takie dumne i wstydliwe, takie królewskie i takie wzbronione — rzuciły mi jedno krótkie, ale łaskawe spojrzenie — byłem szczęśliwszy od Mahometa, przechadzającego się po szmaragdowych łąkach swego raju u boku najcudniejszych Houz-al-yon lub usypiającego pod aksamitną pieszczotą ich wonnych ramion.

Dar oczu — króciutki i przelotny dar jednego spojrzenia wzburzał krew, rodził sny dumne i szaleńcze, nadawał życiu koloryt stubarwnej bajki i poemat szczęścia. Jedno spojrzenie chciwie wykradzione z pod drżących rzęs było tajemniczym cudownym symbolem, jak gdyby nieznego porozumienia — pocałunkiem oczu przelotnym i bezpamiętnym, po którym długo jeszcze biło oszalałe, młodzieńcze serce...

— — — — — — — — — —

Mam wrażenie, że dzisiejsze, „powojenne" matki, ciotki i opiekunki strofują swe pupilki mniej więcej w sposób następujący:

— Moja Niusiu, Musiu, Miciu czy Kiciu, na wczorajszym dancingu zachowałaś się w sposób skandaliczny. Przedewszystkiem zupełnie zbytecznie zakryłaś biust, podłożoną w ostatniej chwili koronką. Zapominasz, że mężczyznę zbrutalizowała wojna i że potrzebne mu są ostre podniety. Skąd wzięły się wściekłe jazz-bandy, wyuzdane tańce murzyńskie, obłąkane dekoltaże na balu, bezceremonjalna, kompletna nagość na scenie? Aby rozgrzać, podniecić i porwać zmysły mężczyzny, znużonego tragedją wojny, ogłuszonego rykiem szrapneli i nerwowo stępionego potwornym widokiem krwi, trupów i masakry. Więc jak najwięcej skóry, jak najwięcej ciała, a jak najmniej sukni, jeżeli chcesz się podobać, zapewnić sobie przyszłość i wyjść zamąż. Pozatem, jak ty tańczysz, głupia skromnisio? Cóż to było za shimmy bez przytulania, wtulania, przewracania się na dansera i demonstrowania mu dekoltażu, tak głęboko, aby mógł śladem Kornela Makuszyńskiego w „Żywocie Pani", skonstatować, że taka modna, jak ty panna nie nosi koronki? I coś ty, idjotko, wyprawiała z oczami? Spuszczałaś je wstydliwie, jak jaka gęś z Wieliczki, zamiast patrzeć danserowi prosto w oczy, fascynować go i zachęcać spojrzeniem, aby cię mocniej przytulił i nareszcie poprosił o twoją rękę... Dzisiaj, aby zdobyć męża, trzeba mężczyznę wszędzie i zawsze atakować — uśmiechem, linją, dekoltem, nogą, ukazywaną śmiało w rozcięciu sukni, ramieniem, którego nagość wolno ci obnosić po ulicy, no i przedewszystkiem — spojrzeniem. Spojrzenie kobiety, to olbrzymia potęga, o której wam, moje panienki niegdyś nigdy zapominać nie wolno. Spojrzenie to niby nic, a jednak bardzo, bardzo wiele...

— — — — — — — — — — — —

Gdzież jesteście, wstydliwe, czarujące kochanki moich snów młodzieńczych? Prawdopodobnie utyłyście straszliwie, rozlane w dobrobycie i wielokrotnem macierzyństwie i córkom waszym dajecie takie oto rady, jakże niepodobne do przestróg, które wam niegdyś dawały wasze matki, ciotki i opiekunki...

Chodząc po ulicach, zalanych gorącem, upalnem słońcem naszej nieprawdopodobnej jesieni, szukam naprózno choćby jednej tylko pary takich dumnie niewidzących oczu, takich zazdrośnie spuszczonych powiek, z pod których tak rozkosznie wykradało się niegdyś jeden króciutki błysk, jeden przelotny pocałunek wymarzonych oczu.

Z odważnym bezwstydem patrzą dziś oczy kobiece na nieznajomego przechodnia. Pytają, atakują, przyciągają, fascynują, mówią śmiało rzeczy najbardziej tajemne, te, które niegdyś w moich latach młodzieńczych kryło się dziwnie w cieniu drżących rzęs tylko dla najdroższego. Jakże taniem i łatwem stało się dziś spojrzenie pięknej nieznajomej... Nie kosztuje nic — ani jednej bezsennej nocy słodkiego o niem marzenia, ani jednej walki z uporem wstydliwych powiek... I jak niegdyś buntowałem się przeciw surowym nakazom i naukom tych dziś śmiesznych, staroświeckich matek, tak obecnie buntuję się przeciwko taniości i łatwości spojrzenia jakichś oczu fijołkowych, szarych czy niebieskich...

Przypominam mi się mimowiec dawnych matek i ciotek i ich „morał" dziś zapomniany: „Istnieje specjalny rodzaj kobiet, które wzrokiem atakują przechodzących mężczyzn"... I żal mi współczesnych, młodych ludzi, że oto duch czasu odarł ich z jednego czar, o jeden prześliczny poemacik, o nieśmiałą, wstydliwą pieszczotę spłoszonych źrenic, o to spojrzenie — takie „nic" kruche i delikatne, pozornie bez treści, a tyle, tyle głębokiego i ważnego znaczenia w sobie kryjące...

Janusz Wroński.

Z KRAJU.

TYDZIEŃ PROPAGANDY LIGI OBRONY POWIERZNEJ PAŃSTWA.

Nowy Sącz, 9 października 1924.

Tydzień propagandy Ligi Obrony Powietrznej Państwa rozpoczął się u nas w dniu 5 bm. zbiórką uliczną i koncertem muzyki wojskowej 1 p. S. p. na plantach. Jak wielkie jest w naszym grodzie zrozumienie tej akcji, świadczy fakt, że **w pierwszym dniu zebrano około tysiąca złotych.** Oprócz zbiórki ma Komitet urządzić szereg innych imprez dochodowych na ten cel, jak przedstawienia w tut. kinach z propag. programami, urządzić Raut w Ratuszu i akcję rozwinąć nietylko w samem mieście, lecz także i w całym powiecie.

Powodzenie całej akcji jest w przeważnej mierze zasługą referenta tej sprawy w Starostwie, p. sekr. woj. **Celewicza.**

Polska armja.

NOWI DOWÓDCY DYWIZJI.
POWOŁANIE DO RADY WOJENNEJ JENERAŁA ROMERA.

Warszawa. (PAT). Minister spraw wojskowych generał dywizji Władysław Sikorski. **powołał na członka Rady wojennej,** generała dywizji Jana **Romera,** dowódcę OK Nr XI.

Dowódcami dywizji mianowani zostali: generał brygady. **Pożerski,** dotychczasowy szef artylerji uzbrojenia DOK I. dowódcą dywizji p. XVIII. pułkownik sztabu generalnego Walery **Marjański,** dotychczasowy pierwszy oficer inspektoratu armji Nr V we Lwowie, dowódcą XII dywizji piechoty. podpułkownik sztabu generalnego **Hempel,** dowódca piechoty dywizyjnej 24 dywizji piechoty. dowódcą tejże dywizji.

Świat kobiet.

PANI LLOYD GEORGE KANDYDUJE DO PARLAMENTU.

Londyn. (Tel. wł.). Małżonka Lloyda George'a ma zamiar postawić swoją kandydaturę w czasie wyborów do parlamentu. Pani L. George kandydować będzie z okręgu wyborczego Anglesea.

TEATRALJA.

Ile magistrat warszawski płaci nowemu dyrektorowi teatrów za to, że nigdy nie interesował się teatrem, a dbał, aby w Polsce była dobra cerata.

Warszawa, 10 października.

Pewna grupa radnych m. Warszawy zainterpelowała magistrat, czy prawdą jest, że nowomianowany dyrektor teatrów miejskich, były **dyrektor fabryki „Cerata", p. F. Zieliński, pobierać będzie pensję w wysokości 3000 złotych miesięcznie** i czy prawdą jest, **że ma on kontrakt na trzy lata.** Magistrat odpowiedział na oba pytania **twierdząco.** Z odpowiedzi tej widać. że aby mieć w Warszawie pensję, o której marzyć nie może prezydent ministrów i kontrakt na trzy lata, podpisany, przy otrzymaniu posady dyrektora teatrów, **trzeba nie lubić teatrów, nie zajmować się nimi i fabrykować ceraty!**

OPERETKA W POZNANIU
zaangażowała p. Lucynę Messalównę na sezon 1924—25.

P. Lucyna **Messalówna** zawarła umowę z dyrekcją teatru Nowości w Poznaniu na sezon 1924—25 roku. P. Messalówna odtwarzać będzie w ciągu sezonu następujące role z repertuaru warszawskiego: „Bajadera", „Frasquita", „Czardaszka", „Ostatni walc" i „Biały mazur" oraz nieznane w Warszawie nowości: „Marica" Kalmana i „Clo-Clo" Lehara.

Dyrekcja teatru nowości w Poznaniu spoczywa obecnie w rękach p. Juljana **Nowomiejskiego.** Do zarządu teatru wchodzą: pp. Józef **Winiaszkiewicz** (reżyser), Feliks **Kochanowski** (kapelmistrz) i Zygmunt Szpringer (art.-malarz). Zespół stanowią znane warszawskie siły operetkowe z p. **Czesławem Kadenem** na czele. Operetka poznańska będzie mieściła się w świeżo przebudowanej sali teatru „Apollo".

Sezon rozpocznie się premjerą operetki Hirscha „Dolly" dnia 11-go bm.

Nowe napady na dwory i plebanje.

Zamordowanie proboszcza Durkota.

Warszawa. (AW). **Na plebanji grecko-katolickiej w Karczewie pod Rawą Ruską zamordowany został proboszcz ruski, Durkot.** Istnieje przypuszczenie, że ma tu miejsce mord polityczny. Zamordowany proboszcz należał do Ukraińców, pragnących zgodnego współżycia z Polską.

14 bandytów wymordowało służbę we dworze

w Moszczenicach i zrabowało 12.000 złotych.

Warszawa. (AW). **14 bandytów dokonało napadu na dwór p. Eysmonta w Moszczenicach w powiecie dubieńskim.** W czasie napadu **zamordowano służbę, zrabowano 12.000 złotych, wyrżnięto inwentarz i podpalono stogi siana.** W rezultacie pościgu schwytano jednego bandytę. Stwierdzono, że **banda zorganizowana została w Rosji sowieckiej i miała charakter dywersyjny.**

——— o o o ———

Sąd doraźny w Pińsku nad 16 bandytami

napastnikami z pod Łunińca. — odbędzie się 22 b. m.

Warszawa. (AW). **Dnia 22 bm. w Pińsku odbędzie się sąd doraźny nad 16 bandytami, uczestnikami napadu na pociąg pod Łunińcem.**

„Sądny dzień" agitatorów komunistycznych

aresztowanych za rozrzucanie odezw w bóżnicy.

Warszawa, 10 października.

Do władz bezpieczeństwa doszła wiadomość, iż **komuniści, chcąc wykorzystać dla swych agitacyjnych celów żydowski „Sądny dzień", będą w tym dniu agitować w bóżnicach.** Komisarz polityczny wraz z kierownikiem wydziału walki z komunizmem, urządzili w bóżnicy przy ulicy Leszno czaty. W bóżnicy zebrało się do pół tysiąca żydów. **W czasie modłów komuniści poczęli agitować i rozrzucać odezwy.** Odezwy podpisane były przez członka głównego komitetu komunistycznego — do walki z przesądami religijnymi Lejb-Mordkę Helera, „prezydującego" we Lwowie.

Dwunastu komunistów aresztowano wraz z mnóstwem odezw agitacyjnych i przeprowadzono do policji politycznej.

Ze sali odczytowej.

Gruzja walcząca.

Kraków, 10 października.

Przed kilku dniami miał — w Krakowie — odczyt pod powyższym tytułem poeta gruziński, Sergjusz **Kuruliszwili.** Sympatyczny mówca, który jest prezesem komitetu polsko-gruzińskiego, szczery nam przyjaciel i propagator zbliżenia Polski ze Wschodem, był słuchany przez zebranych w wielkiem skupieniu.

Przed oczyma zebranych rozwinął on **dzieje swego bohaterskiego narodu,** przedstawiając czasy od chwili zamierzchłej przeszłości aż do dni dzisiejszych. Już w V wieku po Chrystusie — mówił prelegent — **Gruzja była państwem niezależnem,** a obok Bizancjum **jedynem na Wschodzie państwem chrześcijańskiem.** Naród gruziński przechodził różne koleje w dziejach, opierając się z powodzeniem parciu Mongołów ze Wschodu. Zachowując niezależność, Gruzja rozwijała się we wszystkich kierunkach, wnosząc do dorobku dziejowego ludzkości wiele tak w dziedzinie twórczości literackiej jak również na wszystkich wogóle polach wiedzy.

Kraj gruziński jest **piękny i bogaty,** w niem bowiem znajdują się **najbogatsze na świecie kopalnie nafty i manganu.** Te dobra naturalne skierowały zachłanną Rosję do zdobycia tego kraju. **W r. 1803 ostatecznie utraciła Gruzja niepodległość.** Od tego czasu bardzo podobne staje się położenie Gruzji i Polski. Co pewien czas grabiony naród gruziński. który o wiele wyżej stał kulturalnie i duchowo od swych ciemiężycieli, **zrywa się do walki zbrojnej, do powstań, kończących się stale niepomyślnie.**

Po powstaniach następują zwykle **straszne prześladowania,** tysiące ludzi ginie niewinnie na szubienicy, wiele w więzieniach, a wreszcie tysiące zapełniają tajgi Sybiru.

Wojna europejska budzi w Gruzji nadzieję na lepsze jutro. W r. 1918 ogólny rozkład społeczny, jaki płynie z Rosji objętej zarazą bolszewicką, zatrzymany zostaje u granic Gruzji, która organizuje się **w niepodległe państwo.**

W tym roku i następnym **niepodległość Gruzji zostaj uznaną przez szereg państw europejskich.**

Mac Donald przyjeżdża w tym czasie nawet do Gruzji i zachwyca się jej rządem, zapewnia o pomocy **w** razie potrzeby i t. p. (a dzisiaj zapomniał o tem zupełnie. dop. Redakcji).

Rosja bolszewicka wskutek walki z Polską nie może wystąpić przeciw Gruzji i uznaje również niepodległość.

Wzorem jednak carskim, bardziej jednak perfidnym **napada w r. 1921 na nieprzygotowaną Gruzję i po 6 tygodniowej krwawej wojnie, w której drogo naród gruziński sprzedaje swą wolność, zajmuje ten kraj.**

Straszne rozpoczęły się czasy dla narodu gruzińskiego. Krew w żyłach się ścina mówić o tych **nieludzkich katuszach i terrorze tłuszczy bolszewicko-żydowskiej.**

Kilkanaście czerezwyczajek w różnych miejscowościach Gruzji pozostałych, **wysyła dziennie tysiące ludzi na rozstrzelanie;** rabowano ludność, gwałcono kobiety, zdzierano kosztowności z kościołów, zamykano szkoły, tworzono internaty mieszane dla dzieci, aby szerzyć demoralizację narodu.

Te prześladowania nieprzerwanie trwające do dnia dzisiejszego wywołały w dniu 27 sierpnia b. r. **powstanie stratowanej ludności przeciw zbirom.**

Krwawe walki trwają nadal. Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni walczą. Nowe mogiły przybywają nieszczęsnej Gruzji, lecz **naród nie upadł, a wierzy, że wolność musi osiągnąć.**

Pomocy obiecanej przez socjalistów z Mac Donaldem na czele nie otrzymujemy żadnej, a dla walczącej Gruzji, Liga Narodów zdobyła się na uchwalenie delikatnego współczucia. Jedynie **naród polski** —zakończył patryjota gruziński — **murem stoi po naszej stronie,doskonale rozumie nasze położenie i wierzy w pełną niepodległość narodu gruzińskiego.**

Długo niemilknące oklaski były wyrazem, że **naród polski szczerze współczuje walczącej Gruzji** i serdecznie dziękuje za odczyt prelegentowi.

Co słychać w świecie?

NAJNOWSZY SKANDAL BANKOWY W WIEDNIU.

Wiedeń. (AW). Dyrektor Banku Północnego, p. **Waldegg** został odstawiony do więzienia w sądzie krajowym, **gdyż dotychczasowe dochodzenia nasuwają podejrzenia, że dopuścił się on oszukańczych manipulacji.** Narazie stwierdzono, że **wszystkie wkłady przepadły bezwzględnie, a deficyt Banku wynosi 20 miljardów koron austrjackich.**

WIELKI KS. CYRYL JEDZIE DO AMERYKI PO PIENIĄDZE NA AGITACJĘ MONARCHISTYCZNĄ W ROSJI.

Monachjum. (RW). **Wielki książę Cyryl, pretendent do tronu carskiego, wyjeżdża w tych dniach do Ameryki,** na zaproszenie miljardera amerykańskiego Astora, który oddał mu do dyspozycji szereg apartamentów w swoim pałacu. **Amerykańscy finansiści mają podobno zamiar złożyć na ręce wielkiego księcia wielkie sumy pieniężne na cele agitacji.**

AFERA OSZUSTA CASTIGLIONIEGO.

Wiedeń. AW). Wczoraj przedpołudniem odbyło się ponowne przesłuchanie Castiglioniego. Dziś ma przybyć do Wiednia **prezydent** Banku Comerciale Teplitz,

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota, 11 b. m.: „Legjon".
Niedziela, 12 b. m. po poł.: „Prawo pocałunku"; wiecz.: „Legjon".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI".

Sobota, 11 b. m. po poł.: „Dziewczę z Holandji"; wieczorem: „Madame Pompadour".
Niedziela, 12 b. m. po poł.: „Żółty kaftan"; wieczorem: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota, 11 b. m. po poł.: „Kwiat pomarańczowy"; wiecz: „Dzikus".
Niedziela, 12 b. m. po poł.: „Dwaj mężowie pani Marty"; wiecz.: „Dzikus".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Harun Al-Rashyd" (Havard) w roli głównej M. Bankenyi.
Reduta: „Miłośnica pirata". (Pod czarną flagą). W głównych rolach Milowanoff i Biscot.
Sztuka: „Dziewica z haremu" sens. film ameryk. w 10 aktach.
UCiecha: „Amerykanka" z Glorią Svanson oraz **„Piękność ciała kobiecego"**, film naukowo-estetyczny.
Wanda: „Miłość w śniegu.
Warszawa: „Kupiec z Wenecji". Wielki dramat z najlepszymi artystami w głównych rolach.
Zachęta: „Król stepu" (Zemsta cyganki).

ZGROMADZENIE ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano w sali Sokoła. Tematem dyskusji będzie: 1) nadmierne podatki, 2) kredyty ulgowe, 3) sprawy organizacyjne i 4) dyskusja.

REDAKCJĘ NACZELNEGO ORGANU P. S. L. „PIAST" objął b. min. spraw wewn. dr Władysław Kiernik.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 12 b. m. podczas mszy świętej o godz. 12 art. p. M. Mściwojewski (śpiew). prof. Wł. Kozłowski (skrzypce), Z. Łakocińska (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w niedzielę 12 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 prof. kons. p. Bol. Konstyński (trio) odegra religijne utwory muzyczne. Akompanjament p. J. Pasierb.

WYJAZD WOJEWODY KOWALIKOWSKIEGO. W dniu wczorajszym wojewoda Kowalikowski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Poznania imieniem krak. wojewódzkiego komitetu Ligi obrony powietrznej państwa. Jak wiadomo, w Poznaniu odbywa się tydzień Ligi obrony powietrznej państwa.

ROZBUDOWA ZDROJOWISK POLSKICH NA WZÓR ZAGRANICZNYCH. W ostatnim czasie zawiązało się w Krakowie towarzystwo, mające na celu rozbudowę zdrojowisk polskich. Towarzystwo, biorąc sobie za wzór światowe zdrojowiska, jak we Francji, Włoszech i Szwajcarji, zamierza wybudować w szeregu miejscowości zdrojowych i klimatycznych wielkie sanatorja, pensjonaty i hotele, urządzone z nowoczesnym komfortem. W pierwszym rzędzie postanowiło towarzystwo wznieść wielki gmach w Krynicy, mogący pomieścić kilkuset kuracjuszy i w tym celu nabyło już odpowiedni kompleks gruntów. Projektowany gmach będzie posiadał specjalne łazienki, obszerną terasę dla kąpieli słonecznych na dachu, a nadto osobne sale dla osób, potrzebujących szczególniej opieki lekarskiej. Ponadto traktuje towarzystwo o zakupno parceli w innych miejscowościach klimatycznych.

REMONT DWORCA KRAKOWSKIEGO przeprowadzany częściowo w miesiącach letnich został ukończony. Ostatnio gmach dworca został świeżo odmalowany.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO ZA 1 litr mleka zbieranego 15—20 gr., niezbieranego 25—30 gr., kwaśnego 15—20 gr., śmietany słodkiej 45—50 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., masła 1 kg. 4.50—5 zł., sera 1 kg. 80—1 zł., 1 jaje 15—16 gr. Drób: kury sztuka 4—8 zł., kurczęta para 4—7 zł., kaczki żywe 1 szt. 4—6 zł., gęsi żywe jedna sztuka 6—9 zł., indyki sztuka 6—9 zł. Owoce: jabłka 40—1 zł., gruszki 60—80 gr., śliwki węgierskie 1.40—1.80 zł. Jarzyny: ziemniaki 1 kg. 10—11 gr., buraki 12—15 gr., marchew 13—21 gr., pietruszka 50—80 gr. kapusta 1 kg. 7—8 gr. ogórki 1 kg. 70 gr., kapusta kopa 3—7 zł. Pszenica 100 kg. 29—30 zł., żyto 23— zł., owies 23—23.50 zł., Ogólny ruch na targu był ożywiony, ceny utrzymują się, żyto wykazuje lekką tendencję zniżkową.

LISTA OBYWATELI MAJĄCYCH PEŁNIC OBOWIĄZKI SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH DO PRZEGLĄDNIĘCIA. Z dniem 1 stycznia 1925 r. rozpocznie się nowa kadencja sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i występków w art. VI ustawy z dnia 23 maja 1875 r. L. 119 Dz. u. r. wyszczególnionych. Ułożoną w myśl ustawy tej listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych można przeglądać od dnia 13 b. m. t. j. **od poniedziałku codziennie** od godziny 9-tej rano do 1-szej po poł. do dnia 18 b. m. włącznie w biurze wydz. V magistratu (offic. I p. drzwi Nr. 21). Każdy, komu na tem zależy, może wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustnie albo pisemnie reklamację w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania i gdy mając przepisane kwalifikacje był pominięty, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacje zbada Komisja gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym we właściwym czasie i obwieści je pismem umieszczonem na tablicy urzędowej w gmachu magistratu. Reklamacje albo zażalenia wniesione po terminie t. j. po 18 października b. r. pozostaną bez skutku.

EPILOG KRWAWEGO NAPADU CYGANÓW NA POLICJĘ W KRAKOWIE. Przed dwoma miesiącami głośną była w Krakowie **afera napadu bandy cyganów, obozujących na Błoniach krakowskich na policjantów**, którzy przeprowadzali usunięcie bandy z okręgu krakowskiego. W czasie walki, która się wówczas wywiązała między cyganami a policją, **padły strzały** z obu stron, przyczem zarówno niektórzy policjanci, jak i cyganie **odnieśli kilka ran.**

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym. Na ławie oskarżonych zasiedli: **herszt** cyganów Andrzej **Włoch,** Poniedziech **Kwiatkowski,** Józef **Goman,** Ferdynand **Dymeter,** Józef **Kolompar,** Franciszka **Gomanowa,** Helena **Kwiatkowska,** Zofja **Gomanowa,** oraz Marja **Dymeter,** wszyscy zostali oskarżeni o **zbrodnię gwałtu publicznego.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący: **Włocha na 1 i pół roku, Gomanową** Zofję **na 1 rok, Kwiatkowskiego i Kwiatkowską po 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami,** dalej Franciszkę **Gomanową i Dymetrową po dwa tygodnie aresztu,** resztę zaś, t. j. trzech cyganów uwolniono od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Feil, wotowali s. s. o. Czuma i Ursel, oskarżał prok. Stapoł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przy ul. św. Katarzyny z okna I piętra, domu pod liczbą 5, spadło 5-letnie dziecko na bruk, wskutek czego doznało wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiło ofiarę nieszczęśliwego wypadku opiecę domowej. Dziecko należy do rodziców Lejzora i Heleny Friedmanów.

ROZPRAWY PRZED LISTOPADOWĄ KADENCJĄ. Jak wiadomo, nowa kadencja sędziów przysięgłych w tut. sądzie okr. karnym rozpoczyna się 6 listopada. Dotychczas na kadencję tę zgłoszono następujące sprawy. Antoniego Wnuka o zbrodnię rabunku 4 listopada. Fr. Dziubkównej o zbrodnię morderstwa. 5 listopada. Fr. Stareckiego o zbrodnię podpalenia, 7 listopada rozprawa prasowa red. J. Stankiewicza o obrazę czci popełnioną drukiem i 10 listopada Jana Joba o zbrodnię morderstwa w Rydlówce.

KRADZIEŻ BECZEK. Edmundowi Schmalzowi przy ul. Żółkiewskiego, skradziono z podwórka 6 próżnych beczek z piwa. Wartość skradzionych beczek wynosi 100 złotych.

ZBŁĄKANA. Dnia 29 września zabłąkała się do wsi Mogilnicy pod Krakowem nieznana z nazwiska dziewczynka lat około 8 licząca. Zbłąkana jest blondynką, ma włosy obcięte, oczy niebieskie, twarz owalną, cera śniada, ubrana po miejsku w ciemną sukienkę i popielaty fartuszek, bosa. Dziewczynka zdaje się być umysłowo chora. Zatrzymano ją w urzędzie gminnym.

ZNOWU WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Kronika policyjna notuje znowu wydalenie się dwóch dziewcząt, a mianowicie 13-letniej Stefanji i 12-letniej Julji Madejównych. Obie były ubrane w czarne czapeczki i niebieskie kożuszki. Rodzice ich mieszkają przy ul. Kopernika 32.

NOWORODEK W WORKU. Wczoraj znaleziono u zbiegu ulic Krowoderskiej i Paulińskiej we worku zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej.

NAGŁY ZGON. Onegdaj wieczorem zmarł nagle w restauracji Kucznierczyka przy ul. św. Anny Franciszek Weiss, lat 64, podurzędnik Biblioteki Jagiellońskiej, zam. przy ul. św. Anny Nr 8. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej.

INSTYTUT TOWAROZNAWCZY W KRAKOWIE rozpoczyna rok naukowy 1924-5 we środę 15 października 1924, a mianowicie: o godzinie 8 nabożeństwo wstępne w kościele OO. Kapucynów, o godz. pół do 9 przemówienie wstępne w sali wykładowej Instytutu (Kapucyńska 2), o godz. 9-tej rozpoczęcie wykładów ustalonych programem naukowym.

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY L. O. P. P. Dnia 9 b. m. odbył się w wojew. krak. pod przew. wojew. Kowalikowskiego posiedzenie wojew. Komitetu L. O. P. P., na które przybyło bardzo wiele zaproszonych pań. Zebrane panie przyjęły współudział w uroczystości Tygodnia propagandowego, a w szczególności objęły sprzedaż broszur propagandowych i znaczków przy stolikach. Na posiedzenie przybyło również prez. Zw. artystów teatrów krak. w osobach pp. Białkowskiego i Jednowskiego, którzy opracują specjalny program imprez podjętych przez artystów teatrów krak. Komitet upoważnił Koło lotnicze uczniów wyższej szk. przemysł. do rozsprzedaży nalepek oraz bloczków przeznaczonych na nadatki publiczności przy okazji zakupywania towarów w sklepach. W tym celu zaopatrzono sprzedających bloczki i nalepki w specjalne legitymacje.

ZJAZD JUBILEUSZOWY B. SŁUCHACZEK WYŻSZYCH KURSÓW DLA KOBIET IM. A. BARANIECKIEGO odbędzie się w Krakowie dnia 19 b. m. t. j. w niedzielę, z następującym programem: godz. 10 rano nabożeństwo w kościele św. Anny, godz. 11 otwarcie Zjazdu, godzina 11 i pół referat prof. Siedleckiego: Historja kursów i ich znaczenie dla sprawy narodowej, godz. 12 wręczenie adresu dyr. Rostafińskiemu przez delegację Zjazdu, godz. 4 po poł. referat p. Kaniowej: Życie i Dzieła A. Baranieckiego, godz. 4 i pół prof. Marchlewski: Projekt przekształcenia Kursów odpowiednio do potrzeb chwili. — Dyskusja. — Wnioski. godz. 6 zebranie towarzyskie urozmaicone produkcjami artystycznemi. Prosimy Sz. Koleżanki o jaknajliczniejszy udział w Zjeździe oraz o przyczynienie się datkiem do ufundowania tablicy pamiątkowej A. Baranieckiego. Informacji udziela biuro komitetu, Karmelicka 34, II p. Datki przyjmuje skarbniczka p. Anna Wilczyńska, Podwale 1.

ZEBRANIE KOŁA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO z odczytem prof. K. Nitscha: „Język polski na Wileńszczyźnie" odbędzie się w niedzielę, 12 b. m., o godz. 11. w sali 43 uniwersytetu. (Col. Nov.).

ZAPROSZENIE NA WIECZORNICĘ MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ, która odbędzie się w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 2, w dniach 18 i 25 b. m. wydaje się w Sekretarjacie Zw. przy ul. Kopernika L. 8, I p., codziennie od godz. 5—6 wiecz. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI urządza najbliższą aukcję książek w sobotę dnia 11-go b. m. w lokalu przy ul. św. Jana 14. II-piętro. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Na licytacji tej znajdą się liczne i doborowe dzieła historyczne jak: Wojciechowskiego Chrobacja, Kieszkowskiego Monografja, K Szydłowieckiego. Przeździeckiego Jagiellonki Polskie. Monumenta Poloniae historica, przytem książki z zakresu psychologji i filozofji.

OTWARCIE WYSTAWY JESIENNEJ W DOMU ARTYSTÓW nastąpi w sobotę dnia 18-go b. m. Związek uprasza wszystkich członków o nadsyłanie swych prac na tę wystawę przeznaczonych najpóźniej do środy 15-go b. m. Sekretarjat Związku otwarty codziennie od 11-tej do 1-szej i 4-tej do 6-tej po poł.

PIĄTA AUKCJA ARTYSTYCZNA odbędzie się w Domu Artystów przy placu św. Ducha we czwartek dnia 16-go b. m. początek o godz. 4-tej po poł. Przedmiotem licytacji będą obrazy, sztychy, meble antyczne oraz inne przedmioty w zakres sztuki wchodzące. Zgłoszenia i przyjmowanie przedmiotów na aukcję przeznaczonych najdalej do poniedziałku t. j. 13-go b. m. Aukcję poprzedzi wystawa przedmiotów przeznaczonych na licytację, wystawa ta otwartą będzie przez wtorek i środę 14-go i 15-go b. m.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kino „Uciecha". Najnowszy program Uciechy daje wiele rozmaitości. A więc trzy akty kultury ciała kobiety filmu estetyczno-naukowego, następnie siedmioaktową sztukę „Polityczna" ze stosunków południowo-amerykańskich. Wyrazistość i ostrość zdjęć, to główne walory prostej fabuły zatytułowanej **Amerykanka,** którą kreuje bardzo udatnie Gloria Svanson. Wkońcu rozśmiesza widzów bardzo akrobatycznie humorystyczna komedja w dwu aktach.

be.

Co zeznaje przyaresztowany defraudant Reichert?

Kraków, 11 października.

Jak już donosiliśmy, we czwartek wieczór pociągiem od strony Piotrowic pod eskortą policji **przywieziono do Krakowa Edmunda Reicherta** sprawcę defraudacji w krakowskiej kasie skarbowej, aresztowanego przez władze czeskie w Morawskiej Ostrawie.

Reichert przesłuchiwany w Morawskiej Ostrawie **przyznał się do winy, podając, że działał pod wpływem Sterna, giełdziarza.** Z osobnikiem tym wiązały Reicherta oddawna stosunki handlowe, któremu **pożyczał pieniędzy i grał z nim razem na giełdzie.** Gdy Reichertowi brakło pieniędzy, **brał je z depozytów.** W krytycznej chwili, kiedy miało nastąpić skontrum kasy, upomniał się Reichert u Sterna o zwrot gotówki. Stern jednak zasłonił się wówczas brakiem pieniędzy, doradzając Reichertowi ucieczkę zagranicę.

I tak dnia 17 września zbiegli obaj z Krakowa i **chcieli przedostać się do Niemiec.** W drodze zmienili plan i udali się na Śląsk czeski. Za wysoką cenę przeprowadzili ich przemytnicy przez czeską granicę. Stern po kilku dniach powrócił do Krakowa, pozostawiając Reichertowi 1000 zł. Następnie Stern wysłał list do Reicherta, aby w Marjenbadzie oczekiwał od niego dalszych wskazówek. Reichert rozpoczął tedy podróżować po różnych czeskich miastach i oczekiwał na wiadomości od Sterna, który w tym czasie już był aresztowany. Po bezskutecznem czekaniu na wiadomości od Sterna **Reichert wrócił do Morawskiej Ostrawy,** gdzie zamieszkał kątem u jednej z mieszczańskich rodzin. Podpatrzył go tam emerytowany żandarm austrjacki i po bacznem śledzeniu spowodował aresztowanie defraudanta.

W toku śledztwa prowadzonego w Krakowie z Reichertem „pod Telegrafem", zeznał aresztowany, że **od 10 czerwca br.,** tj. od chwili, gdy zastępował naczelnika kasy, **począł dopuszczać się defraudacji.** Reichert **przyznaje się do kradzieży 99.108 zł. w gotówce, oraz z depozytów 5 cenniejszych przedmiotów z biżuterji wartości około 4000 zł., 300 akcji austrjackiej kolei państw., 50 sztuk pożyczki długoterminowej i 66 sztuk akcji Živnostenska Banka.** Wartość zdefraudowanych akcji podaje Reichert na 14.000 zł.

W zeznaniach Reichert podaje, że był pod wpływem Sterna, a sam nie umie dotychczas zdać sobie sprawy z tego czynu.

Wczoraj dostawiono z więzień sądowych „pod telegraf" Jakóba **Sterna, celem skonfrontowania go z Reichertem. Stern zaczął przy konfrontacji zmieniać częściowo swe poprzednie zeznania.** Przez cały dzień toczyło się dalsze śledztwo, po ukończeniu którego Reichert zostanie dzisiaj oddany do więzień sądowych.

PRZY KAWIE.

— Poprostu pojąć trudno, jak Andzia mogła zdradzić męża.

— Dlaczego?

— Przecież ona kochała go do ostatnich granic.

— Zapewne, ale u nas granice są słabo strzeżone...

Brudy w P. P. S.

Długoletni przywódca PPS. w Łodzi, przez kilka lat, jako mąż zaufania partji, piastujący tam godność prezydenta miasta, autor niezwykle ciekawych wspomnień z przeszłości PPS., drukowanych w „Robotniku", p. Aleksy Rżewski, w ostatnich czasach popadł w ostry zatarg z władzami partyjnemi. Łódzka organizacja PPS. wydała przed kilku dniami przeciw niemu specjalną odezwę, na którą p. Rżewski odpowiedział listem otwartym, zamieszczonym w niedzielnym numerze „Republiki".

W liście tym b. prezydent miasta Łodzi formułuje między innemi następujące zarzuty pod adresem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. oraz łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

1) Oskarżam C. K. W. i miejscowy O. K. R., że zapomocą niewłaściwych środków chce stłumić w P. P. S. głosy protestów i krytyki.

2) Oskarżam C. K. W. i łódzki O. K. R., że dotychczas **pokrywa milczeniem i toleruje przewinienia jednego z wybitnych członków rady naczelnej.**

3) Oskarżam C. K. W. o zatuszowanie nadużyć pierwszego **objazdowicza P. P. S. w Ameryce Mazurkiewicza, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów, odebrawszy od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.**

4) Oskarżam władze kierownicze instytucji pepesowskiej „Banku Ludowego" o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym; o to, że **bezkarnie pozwoliły na roztrwonienie na spekulacjach giełdowych kilkunastu tysięcy dolarów, wyżebranych od robotników w Ameryce.**

5) Oskarżam C. K. W. o organizowanie za pośrednictwem wybitnych swoich członków **konspiracji w organizacji.** Aczkolwiek zostało to na przewodzie sądu partyjnego udowodnione, to jednak organizator konspiracji należy nadal do rady naczelnej.

6) Oskarżam **towarzyszy-obszarników Demideckiego i Klemensiewicza, że pomimo posiadanych dóbr, nie przyjmują do swoich majątków sierot z Rob. Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczem.**

C. K. W. i łódzki O. K. R. omawianie tych spraw piętnuje mianem „podrywania autorytetu do przywódców robotniczych".

Jak przeszkadzano w odbudowie Polski?

Proces Lednickiego.

Ukazało się niezmiernie ciekawe dzieło pt. **„Proces Lednickiego"** *). Wydał je redaktor „Gazety Warszawskiej" Zygmunt **Wasilewski,** aby zaznajomić szerszy ogół z istotą i przebiegiem tej rozgłośnej sprawy sądowej. Był to w Polsce **pierwszy na wielką skalę zakrojony proces polityczny, wywołany działaniem sił negatywnych, które Polsce przeszkadzały odzyskać zjednoczenie i niepodległość.**

Dzieło R. **Dmowskiego** obecnie ogłaszane przez autora w „Gazecie Warszawskiej" i pisane dla niej z numeru na numer, kiedy wyjdzie w wydaniu książkowem da **obraz pozytywny: „Jak budowano Polskę".** „Proces Lednickiego" daje **obraz tej strasznej roboty konspiracyjnej niweczenia tego budownictwa.** Oczywiście jest to **fragment tej roboty, schwytany na gorącym uczynku** na wschodzie, ale fragment najważniejszy, w Rosji bowiem spoczywał węzeł sprawy polskiej i w znacznej mierze losów wielkiej wojny.

W Rosji

od początku wojny pracowały podziemnie siły wpływów niemieckich w celu wycofania tego państwa z wojny w drodze osobnego z Niemcami pokoju.

Idea tego pokoju ożywiała nawet sfery rządowe, sięgała do dworu carskiego (Rasputin), przenikała do Dumy i wojska. Propagowały ją pewne związki międzynarodowe, rozpowszechnione wśród inteligencji rosyjskiej zwłaszcza liberalnej i radykalnej. Jak wykazał Dmowski.

rewolucja rosyjska miała swój początek w intrydze pokojowej, układ bowiem Rosji z sojusznikami zastrzegał jej prawo wycofania się z wojny w razie wybuchu w kraju rewolucji.

Lednicki znalazł się w centrum tej intrygi z jednej strony jako liberał „kadet", odgrywający wybitną rolę w związkach międzynarodowych, a potem jako przyjaciel rządu, który po wybuchu rewolucji się wyłonił. **Parł podwójną siłą do pokoju z Niemcami** — naprzód dlatego, że **nie wierzył w zwycięstwo Rosji,** a powtóre, że liczył, **iż na nowym rozbiorze Polski, dokonanym w wyniku układu pokojowego, on jako główny pośrednik (z ramienia rządu rosyjskiego i społeczeństwa polskiego) zrobi osobiście karjerę conajmniej... generał-gubernatorską.**

Na tem tle wynikł **proces, wynikł z konfliktu z opinją narodową społeczeństwa polskiego.** Emigracja polska w Rosji, do której, jako jeden z jej przewódców należał Lednicki, nową emigrację wojenną, pochodzącą z przymusowej ewakuacji, powitała z najwyższą niechęcią, nawet wrogo. Nie była ona Lednickiemu na rękę, jako żywy głos narodu polskiego, jako świadek, kontrola i czynnik politycznie powołany do głosu w tej wojnie i do czynu. Przybyły z Warszawy Komitet Narodowy utworzonym przez intrygantów „Komitetem demokratycznym" przeszkadzał w robocie. **Redaktor „Sprawy Polskiej"** (1915—1917), wydawanej przez Komitet Narodowy w Petersburgu, Z. **Wasilewski, przyjrzał się tym knowaniom, poznał się na Lednickim i po powrocie do kraju,** gdy w wolnej już Polsce Lednicki usiłował rozpoczynać nową karjerę w oparciu o „lewicowy" rząd polski, jako redaktor „Gazety Warszawskiej" **wystąpił w tym dzienniku (r. 1919) z wezwaniem do ministra sprawiedliwości, aby z urzędu tą jednostką się zajął, jako będącą pod zarzutem zdraty stanu.** Lednicki przez opinję publiczną i towarzyską osaczony w kraju, skorzystał z tej sposobności i wytoczył proces. **Liczył, że w mętnej atmosferze, jaka wtedy panowała, zdoła z procesu wyjść obronną ręką.**

Nie doceniał zdrowia moralnego Polski.

Sąd przeciągnął się do r. 1924. Do tego czasu sąd historyczny wiele wyjaśnił, co było w czasach wojny niezbadanego. Książka, która teraz wyszła, zawarłszy w sobie przebiegi wypadków od r. 1915 i samego procesu sądowego, stała się dokumentem historycznym wielkiej wagi. Głęboko przeorała ten okres i wiele wyjaśniła. Dzieło red. Wasilewskiego potraktowało sam proces sądowy, podany w stenograficznym protokole, jako jeden z dokumentów. Wytacza ono sprawę przed forum opinji narodu.

Nie jest to bynajmniej sprawa epizodyczna, dotycząca tylko jednostki. **Lednicki, ryzykując grubą grę na widowni rosyjskiej, grał tak hazardownie, że odsłonił się i dał sposobność zbadania na swojej osobie, całej wielkiej akcji na rzecz utrzymania Polski w rozbiorach, akcji, którą niebacznie skupił w swoim ręku.**

Sąd Okręgowy w motywach wyroku, ogłoszonym w książce w całości na 20 stronach, bardzo starannie zebrał wszystkie argumenty w obronie Lednickiego od zarzutu zdrady, aby przeprowadzić wniosek, że redaktor Wasilewski dowodu prawdy całkowicie nie przeprowadził. Wszakże w drugiej części wyroku znajdujemy uzasadnienie, dlaczego red. Wasilewski został uniewinniony od zarzutu oskarżyciela Lednickiego, jakoby został niewinnie spotwarzony i zniesławiony. **Sąd przyznał, że red. Wasilewski miał dostateczne podstawy oskarżania Lednickiego o działanie na szkodę Państwa Polskiego.** Gdyby nawet red. Wasilewski był skazany, nicby to nie zmieniło stosunku opinji narodowej do tych faktów, których współtwórcą był Lednicki. Malvy i Caillaux we Francji mniej na sądzie byli obciążeni faktami, a jednak skazani zostali, tak jaskrawo w świetle narodowej świadomości Francji zarysował się kontur tych, którzy interesy narodu na szwank narażali.

Dzieło red. Wasilewskiego, jako zbiór dokumentów, jako protokół przewodu sądowego i jako oświetlenie epoki, ma pierwszorzędną wartość historyczną. **Jako dzieło literackie czyta się z zapartym oddechem. Roztacza bowiem przed oczyma czytelnika dramatyczny obraz zmagania się Polski bliskiej zmartwychwstania ze złymi duchami śmierci.**

Autorowi i wydawcy należy się wielkie uznanie za odwagę z jaką walkę przeprowadził, za trud procesu i za świetną publikację. **S. W.**

*) Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski (1915—1924). Według stenogramów opracował, wstępem i przypisami opatrzył Zygmunt Wasilewski. Warszawa 1924. Skład główny w księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka (Nowy Świat 21), str. 511. (Cena zł. 10).

GIEŁDA.

Kraków, 10 października.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dewizy: Paryż 27.50—27.55. Praga 15.58. Szwajcarja 100 do 100.25. Wiedeń 7.34—7.33—7.35 i pół. do 7.33 i pół. Londyn 23.40. Berlin 1.26.

Bank Przemysłowy	0.42
Bank Małopolski	0.40
Tohan	0.39
Pharma	0.93—0.94
Żieleniewski	9.85—10.10
Cegielski, Poznań	0.62—0.63
Trzebinia	0.71—0.74
Warsz. Parowozy	0.36
Górka	17.00
Siersza	4.25—4.35
Tepege	3.25—3.40
Polska Nafta	0.35—0.38
S. W. Niemojowski	0.54
Strug	0.80
Azot	0.40
Elektr. Siersza	0.24
Krakus	0.80—083
Chodorów	5.25—5.40
Chybie	6.70—6.85
A. Piasecki	1.35—1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 17.75—18.00, 25-tki 16.00. Setki 14.80 do 15.00. Nobel 1.65 (płacą). Len 0.52—0.50. Glorja 0.40—0.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 października.

Bank Dyskontowy 5.70. Bank Handlowy 6.80—7.—. Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.85—6.75. Chodorów 5.25 do 5.40. Cegielski 0.63. Parowozy 0.37. Zieleniewski 9.25. Zawiercie 32.—.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta.

Czeki: Belgja 24.65. Holandja 202. Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta. Paryż 26.57—26.55. Praga 15.45. Szwajcarja 99.60. Wiedeń 7.32 i pół. Medjolan 22.50. Londyn 23.32—23.25.

Miljonówka 0.70—0.68. Pożyczka złota 5.60—5.70. Bony złote 0.80. Pożyczka dolarowa 3.34—3.37.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Berlin 1.24. Holandja 203 i pół. Nowy Jork 522. Londyn 23.40. Paryż 26.80. Medjolan 22.60. Praga 15.57 i pół. Budapeszt 0.0068. Bukaeszt 2.85. Belgrad 7.55. Sofja 3.82 i pół. Warszawa 100 i trzy czwarte. Wiedeń 0.0073 i pół.

ZE SPORTU.

Koło Sportowe Artystów. Zainteresowanie sportem czyni w stolicy niezwykłe postępy. Prócz drużyn piłki nożnej przez większe środowiska pracowników umysłowych np. Banku Polskiego, w ostatnich czasach idea sportu, tężyzny fizycznej opanowywa również i świat artystyczny.

Za drużyną artystów teatrów Szyfmanowskich powstało obecnie koło sportowe artystów teatru Bogusławskiego, do których przyłączyło się kilku artystów z farsy. Na czele koła stanęli pp. Bonecki, Solarski i Uliński. Członkiem może zostać każdy artysta. Na razie uruchomiono sekcję piłki nożnej i lekkoatletycznej, poza tem projektowane jest utworzenie w najbliższej przyszłości sekcji konnej jazdy, szermierki, a w zimie łyżwiarskiej.

Treningi odbywają się już na boisku wojskowego klubu sportowego „Legja" przy pomocy tego klubu i pod kierunkiem jego instruktorów.

Nowe rekordy lekkoatletyczne. Amerykanin Lieb pobił w tych dniach rekord światowy w rzucie dyskiem, osiągając 47.609 m., czyli o 27 cm. więcej, niż wynosił rekord dotychczasowy, 47.582 m., ustanowiony w r. 1912 przez Amerykanina Duncana.

Nurmi poprawił rekord na dystansie 5 mil. ang. (8.045 m.) do wysokości 24.06. Dotychczasowy rekord na tym dystansie dzierżył Anglik Shrubb z czasem 24:33.4 (1904 rok). Już w dniu 31 sierpnia br. Nurmi pobił właściwie ten rekord angielski, ustanawiając wtedy 24:13.2. Polepszył on więc swój własny czas o 7.8 sek.

M. T. K., długoletni mistrz Węgier, jest obecnie w słabej formie; wynik remisowy w mistrzostwie z słabą drużyną Uniwersytetu jest najlepszym dowodem.

Wielką sensację wywołał wynik Hamburger Sport Verein, który zdołał pokonać D. F. C. z Pragi 2:1.

Simmering, Rapid i Hakoah, to przyszli kandydaci na mistrza Wiednia.

DFC. i **AMATORZY** grają ze sobą w Wiedniu 12 bm.

Czy zmierzch mistrza Olimpjady? Urugvaj rozegrał 2 zawody z Argentyną, pierwszy wynik 1:1, a drugi a drugi 2:1 dla Argentyny. Wskazuje to na wielki rozwój tej gałęzi sportu w Ameryce południowej. Wobec tych wyników osiągniętych przez Argentynę, jak blado brzmią wyniki z Olimpjady. Urugvaj i Argentyna zostały już zakontraktowane na szereg zawodów do Europy na marzec, kwiecień i maj.

Zastrzelenie kochanka żony

przed jej nocną ucieczką.

Tragedja, spowodowana podsłuchaniem rozmowy telefonicznej.

W Budapeszcie w ostatnich dniach zdarzyła się tragedja, której przyczynę wyłącznie przypisać należy zbyt wielkiej skwapliwości panienki od telefonu w zadowalnianiu — telefonicznych oczywiście — zapotrzebowań klijentów płci męskiej. Rzecz się miała, jak następuje:

Wysoki urzędnik p. Stefan **Kosztka zapragnął z biura uzyskać telefoniczną rozmowę z małżonką.** Roztargniona, może nawet zakochana panienka, nie uważała za konieczne odmówić mu połączenia z małżonką, nie bacząc na to, że małżonka, podobnie, jak jej aparat telefoniczny. — **Zajęta była właśnie wyznaczaniem spotkania miłosnego kochankowi swemu i zarazem** — jak zazwyczaj to bywa — **przyjacielowi męża, pułkownikowi Zygmuntowi Valerjan.**

P. **Kosztka wysłuchał całej rozmowy, w czasie której okazało się zresztą, że żona jego zamierza nocy najbliższej, wraz z pułkownikiem uciec z domu i z miasta rodzinego.**

Nazajutrz p. **Kosztka, wystrzałem z rewolweru, położył trupem na miejscu na ulicy pułkownika Valerjana.** Bezpośrednio potem sam oddał się w ręce policji i opowiedział szczegółowo niezwykłe telefoniczne podłoże tragedji.

Pijany „raj proletarjacki”

56.000 tajnych gorzelni na Ukrainie.

Kijów. (Rps.) Według urzędowych danych, zebranych przez finansowo-ekonomiczne biuro komisarjatu skarbu, **w roku ubiegłym na Ukrainie wykryto 36 tysięcy tajnych gorzelni.** W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. **zarejestrowano przeszło 50 tysięcy tajnych gorzelni,** tj. półtora raza więcej, niż w ciągu całego **ubiegłego roku. Jedna tajna gorzelnia przypada na 550 osób ludności.**

Komisarjat finansów przypuszcza, że jeśli rozwój tajnego gorzelnictwa pójdzie nadal podobnym tempem, to w końcu roku przypadnie jedna tajna gorzelnia na 280 osób ludności. Tajne gorzelnictwo pochłania na Ukrainie przeszło 3 i pół miljona pudów rocznie zboża.

„Pokojowe” przygotowania Stanów Zjednocz.

Ile wagi przykładać należy do **haseł ultrapacyfistycznych,** rozbrzmiewających po całym świecie, i do projektów **powszechnego rozbrojenia,** wychodzących od Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, świadczy następujące doniesienie z **N. Jorku:**

Na forcie Tilden, broniącym przylądku Rockaway **ustawiono dwa działa nowego typu o kalibrze 40.6 centymetra.** Przeprowadzone próby ostrego strzelania z tych dział dały znakomite wyniki.

Nowe działa strzelają na odległość 50 do 60 kilometrów, a pocisk przez nie wyrzucony waży 1200 kilogramów.

I. wobec takich wydatków, jakie musiało pociągnąć za sobą sprawienie podobnych kolosów, tumani się świat propozycjami powszechnego rozbrojenia.

Przygotowanie wojskowe młodzieży w Japonji

W celu zapoznania młodzieży z najnowszemi machinami wojennemi, a także dla **spopularyzowania wśród niej ćwiczeń wojskowych,** postanowił rząd japoński, jak donoszą z **Tokio,** aby

3.000 uczniów szkół średnich wzięło udział w tegorocznych październikowych manewrach pod kierownictwem oficerów gwardji.

Do służby przy tym oddziale uczniowskim odkomenderowało Ministerstwo wojny pewną liczbę czołgów i samolotów.

Jeżeli doświadczenia, poczynione z udziałem uczniów szkół średnich w manewrach tegorocznych będą dodatnie — to odnośne próby mają być w najbliższych latach jeszcze na większą skalę powtarzane.

Jakżeż daleko w tyle jesteśmy z naszem wojskowem przygotowaniem młodzieży, którego doniosłości społeczeństwo u nas zdaje się nie doceniać.

Ze sceny do więzienia.

W toskańskiem miasteczku Empoli rozegrała się parę dni temu tragikomiczna farsa, rzucająca jaskrawe światło na los wędrownych sług Melpomeny, przymierających głodem nietylko u nas, ale także i we Włoszech, słynących ze swego zamiłowania do teatru.

W miasteczku tem rozbiła pewna wędrowna trupa aktorska swe namioty, a jak się jej powodziło, świadczy o tem fakt następujący:

Dawano w jakiejś szopie, zamienionej na salę teatralną, przedstawienie. Małomiasteczkowa publiczność słuchała w skupieniu tyrad bohatera tragedji, z którym na scenie znajdował się jeszcze „czarny charakter“ i „szlachetny ojciec“. W tem, rozsuwają się kulisy i z nich wychodzi... **dwóch karabinierów** (żandarmów), którzy aresztują całą trójkę aktorską i odprowadzają ze sceny...

Na sali powstaje piekielny hałas. Publiczność krzykami, tupaniem, gwizdaniem wyraża swój protest i domaga się zwrotu pieniędzy za bilety z powodu niedokończenia widowiska. Nic jednak nie pomaga, przedstawiciele władzy uprowadzają aresztowanych.

Wreszcie sprawa częściowo się wyjaśnia. Aktorzy zostali aresztowani, ponieważ jeden z mieszkańców Empoli oskarżył ich **o skradzenie mu trzech kur i kawałka słoniny!**

Smutny zaiste jest los aktora wędrownego, nawet w słonecznej Italji.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo **zł. 0.10** — dla poszukujących posad **zł. 0.05** — za słowo drobne o treści matrymonjalnej **zł. 0.12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **zł. 0.10** — wiersz w rubryce „Nadesłane“ **zł. 0.25** — wiersz milimetrowy po kronice **zł. 0.40** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **zł. 0.50** — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc. — Zamiejscowe ogłoszenia o 30 procent droższe.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.